

źródła monastyczne

30

źródła monastyczne

30

Redaktor serii: Ks. Marek Starowieyski

starożytność

22

ŚW. GRZEGÓRZ WIELKI

KSIEGA

REGUŁY

PASTERSKIEJ

Przekład:

Ewa Szwarzenberg-Czerny

Wstęp i opracowanie:

ks. Marek Starowieyski



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

KRAKÓW 2008

Tytuł oryginału: Regula Pastoralis

Projekt okładki i stron tytułowych: Andrzej Ciepłucha

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 6/2003, Tyniec, dnia 21.01.2003 r.
† Marek Szeliga OSB, opat tyniecki

Wydanie drugie

ISBN 978-83-7354-211-2 broszura
ISSN 1230-6711

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37
30-398 Kraków
tel. +48 (12) 688-52-90
fax: +48 (12) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

SKRÓTY.....	7
WSTĘP.....	9
BIBLIOGRAFIA.....	37
SPIS ROZDZIAŁÓW.....	41
DO CZCIGODNEGO I ŚWIĘTEGO BRATA JANA, WSPÓLBISKUPA, GRZEGORZ.....	47
CZEŚĆ PIERWSZA.....	49
W jaki sposób należy dochodzić do najwyższego stopnia rządzenia.....	49
CZEŚĆ DRUGA.....	71
Życie pasterza.....	71
CZEŚĆ TRZECIA.....	113
W jaki sposób dobrze żyjący pasterz powinien uczyć i napominać podwładnych.....	113
CZEŚĆ CZWARTA.....	249
W jaki sposób nauczyciel, który wszystko wykonał należycie, ma powrócić do siebie, aby ani jego życie, ani nauczanie nie nappełniało go pychą.....	249
DODATEK	
WSTĘP.....	255
1. LIST SYNODALNY (I,24).....	258
2. HOMILIA I,17.....	275
3. LIST I, 41A.....	295
INDEKS ODESŁAŃ I ALUZJI BIBLIJNYCH.....	301
INDEKS OSÓB I NAZW WŁASNYCH.....	309

SKRÓTY

- CCL Corpus Christianorum. Series Latina, Turnhout 1953–.
- CPL E. DEKKERS AE. GAAR, *Clavis patrum latinorum*, wyd. E. DEKKERS, Steenbrugge 19953.
- CSEL Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum, Wien 1866–.
- PL *Patrologia Latina*, Paris 1847–1855.
- POK Pisma Ojców Kościoła, Poznań 1924–.
- SCh Sources Chrétiennes, Paris 1941–.
- SWP *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J.M. SZYMUSIAK, M. STAROWIEYSKI, Poznań 1971.
- ŻrMon Źródła Monastyczne, Kraków-Tyniec, 1993–.
- ŻrMon 23 Św. GRZEGORZ WIELKI, *Dialogi*, tł. E. CZERNY, A. ŚWIDERKÓWNA, wstęp A. DE VOGÜE OSB, komentarz i opracowanie M. STAROWIEYSKI, Kraków 2000.
- ŻrMon 39 Św. GRZEGORZ WIELKI, *Moralia. Komentarz do Księgi Hioba, t. 1. List, Przedmowa, Księgi I–V*, tł. T. FABISZAK, A. STRZELECKA, R. WÓJCIK, wprowadzenie i opracowanie L. NIEŚCIOR OMI, Kraków 2006.
- ŻrMon 40 *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*, tł. T.M. DĄBEK OSB, B. TUROWICZ OSB, wstępy A. DE VOGÜÉ, T.M. DĄBEK OSB, Kraków 2006.
- ŻrMon 41 Św. GRZEGORZ WIELKI, *Moralia. Komentarz do Księgi Hioba, t. 2. Księgi VI–X*, tł. K. NASTAŁ, L. GŁADYSZEWSKI, A. WÓJCIK, E. BUSZEWICZ, opracowanie L. NIEŚCIOR OMI, Kraków 2006.
- ŻrMon 44 Św. GRZEGORZ WIELKI, *Moralia. Komentarz do Księgi Hioba, t. 3. Księgi XI–XVI*, tł. E. BUSZEWICZ,

L. GŁADYSZEWSKI, KS. STEFAN NASKRĘT, K. NASTAŁ,
opracowanie i redakcja tomu E. BUSZEWICZ, redak-
cja naukowa L. NIEŚCIOR OMI, Kraków 2007.

WSTĘP

Księga reguły pasterskiej, dzieło, które chcemy przypomnieć Czytelnikom polskim, szczególnie zaś kapłanom i klerykom, stanowi jeden z najważniejszych utworów dotyczących kapłaństwa powstałych w okresie patrystycznym. Wraz z dialogiem *O kapłaństwie* Jana Chryzostoma¹ oraz *Mową II Grzegorza z Nazjanzu*², wpłynęła ona na utworzenie się modelu zarówno kapłana, jak i biskupa w chrześcijaństwie, szczególnie na Zachodzie. Te trzy utwory stanowią klasyczny kanon dzieł o kapłaństwie pochodzących z epoki patrystycznej. *Księgę Reguły Pasterskiej* pisze Grzegorz – podobnie jak i dwaj inni Ojcowie – do biskupów, ale formułuje program praktyczno-ascetyczny nie ograniczający się bynajmniej tylko do biskupa. Ten zaś – dodajmy – zarówno w świecie starożytnym, jak i na początku średniowiecza, czyli w czasach Grzegorza, spełniał w swojej niewielkiej diecezji – zbliżonej wielkością do dzisiejszej większej parafii – rolę mniej więcej taką, jaką dziś spełnia w parafii proboszcz.

Księga reguły pasterskiej była przepisywana, czytana, komentowana, zalecana przez synody, przekładana; stanowiła podręcznik teologii pasterskiej i homiletyki dla księży oraz biskupów. Całe wieki cieszyła się nieślabnącym powodzeniem, choć dziś jest niemalże zapomniana, i to nie tylko w Polsce.

¹ Tł. Ks. W. KANIA, Kraków 1992, Biblioteka Ojców Kościoła 1.

² Tł. T. SINKO [w:] M. SZYMUSIAK, *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965, 257–290.

Koncepcja dzieła powstała prawdopodobnie jeszcze w czasie pobytu Grzegorza w klasztorze, choć zostało ono napisane w pierwszych miesiącach jego pontyfikatu. Wywodzi się więc z duchowości monastycznej, choć odnosi się zarówno do biskupów, jak i do kapłanów, a więc do ludzi żyjących na świecie. Grzegorz bowiem, mnich klasztoru św. Andrzeja na Monte Celio w Rzymie, wybrany papieżem, wyraził w niej swoje przemyślenia prawdopodobnie jeszcze z poprzedniego okresu swego życia, gdy był człowiekiem świeckim, ale sformułował je jako swój model reformy już będąc papieżem. Jest to więc synteza duchowości zakonnej i kapłańskiej, lepiej: kapłańskiej wyrosłej z zakonnej.

Dlaczego *Księga reguły pasterskiej* poszła w zapomnienie, mimo swojej mądrości i głębi? Powód jest prosty. To dziełko przeniknięte Biblią tłumaczy ją metodą alegoryczną, która została zupełnie wyeliminowana przez egzegezę „naukową” wieku XIX i XX, ta zaś z kolei przeniknęła do naszej mentalności. Alegoria, definitywnie przez nią wyrzucona, wolno powraca do interpretacji Biblii i znajduje w niej zastosowanie, nie mniej jeszcze nie powróciła do naszego sposobu czytania Pisma Świętego. Stąd też niektóre fragmenty *Księgi reguły* po prostu nas męczą, a nawet czasami bawią. Tu więc znajdują się pierwsze trudności: w przebrnięciu przez sposób interpretacji Biblii przez Grzegorza. Jest to jednak tylko pokrywa, pod którą znajdują się ukryte skarby tego dzieła. Warto więc uczynić ten pierwszy krok, a wtedy spotkamy naukę Grzegorza, mądrego nauczyciela i doświadczonego duszpasterza.

1. POWSTANIE

Księga reguły pasterskiej powstała między wrześniem 590 roku a lutym 591 roku. Jest to sytuacja dość

rzadka, kiedy możemy w literaturze patrystycznej tak precyzyjnie określić czas powstania jakiegoś dzieła. Została ona napisana wcześniej, jak wykazały analizy, od *Listu synodalnego*, wysłanego przez Grzegorza do innych patriarchów (por. **Dodatek**), w którym zawiadamiał ich o swoim wyborze. *List synodalny* powstał w lutym 591 roku; natomiast sam Grzegorz stwierdza, że napisał *Księgę* na początku pontyfikatu, a więc po konsekracji – 3 IX 590³.

Napisał ją człowiek pięćdziesięcioletni, a więc w pełni dojrzały. Grzegorz bowiem urodził się około roku 540. W ciągu pół wieku przeżył wiele, zarówno jako człowiek świecki, jak i duchowny. Jest to więc dzieło człowieka doświadczonego.

Grzegorz pochodził z bardzo zamożnej, starej, rzymskiej rodziny arystokratycznej. Rodzina Grzegorza pozostała w VI wieku w Rzymie, w Italii. Warto podkreślić ten fakt, gdyż większość rodzin arystokratycznych po powstaniu Konstantynopola stopniowo przenosiła się do nowej stolicy, gdzie był dwór, więc można było zrobić karierę i gdzie ponadto było bezpiecznie, a to w tamtych czasach znaczyło wiele. W Rzymie bowiem już od dawna kariery zrobić nie było można, ponieważ administracja państwowa przeniosła się do Konstantynopola lub do Rawenny, a kolejne oblężenia, rabunki i rzezie ludności uczyniły ze wspaniałej stolicy państwa biedne i niewielkie stosunkowo miasto, tyle że opasane potężnymi murami, za którymi kryły się wspaniałe, choć rozwalające się (lub rozbierane raczej!) pomniki dawnej świetności. Pozostało więc z niej jedynie sławne imię potężnego niegdyś Rzymu.

³ Por. *List* 5, 53 (w Dodatku).

O latach dzieciennych i młodzieńczych Grzegorza nie wiemy właściwie nic. Otrzymał dobre wychowanie klasyczne; biografowie mówią o świetnym wykształceniu, co jednak było rzeczą niemożliwą po prostu z braku takich szkół w Rzymie, któreby mu je zapewniły. Jak świadczą jego pisma, znał dobrze łacinę, pisał poprawnie, bez nadmiernej retoryki (tak nieznośnej w późnej łacinie), bez błędów, jakie popełniał współczesny mu pisarz galijski, Grzegorz z Tours († 594)⁴. Czasami nawet widać w jego pismach typowo szkolne reminiscencje pisarzy klasycznych. Gdzieniegdzie pojawiają się, choć z rzadka, figury retoryczne, choćby tak ukochane przez niego antytezy.

Podobnie jak o dzieciństwie, nie wiemy nic ani o jego młodości, ani też o życiu świeckim przed podjęciem życia zakonnego. Prawdopodobnie młody Grzegorz zajmował się administracją ogromnych majątków rodzinnych, ponieważ z jego listów pisanych już w okresie pontyfikatu, wynika świetna znajomość problemów administracyjnych i gospodarczych: zna się na krowach i koniach, na wpływach z majątków i na wydatkach, zna nieuczciwość urzędników i sposoby postępowania z nimi. Takiej wiedzy nie nabywa się w klasztorze ani, tym bardziej, z książek. Dodajmy, że te wiadomości przeplatają się harmonijnie z innymi – z dziedziny teologii, prawa i dyscypliny kościelnej. *Listy* Grzegorza są chyba jedynym w swoim rodzaju tak różnorodnym zbiorem korespondencji z okresu patrystycznego.

Ta wiedza praktyczna przydała mu się ogromnie już jako papieżowi, gdy musiał zarządzać ogromnymi dobrami kościelnymi, co należało do ważnych zadań papieża, gdyż od dochodów z nich zależało, czy lud

⁴ Por. SWP 181.

rzymski, i nie tylko rzymski, będzie miał zboże, czyli po prostu co jeść, czy też będzie umierał z głodu; czy będą pieniądze na wykup jeńców z niewoli wyjątkowo zachłannych Longobardów; czy będzie z czego zapłacić okup za odstąpienie barbarzyńców od oblężenia wygłodniałego Rzymu; czy będą środki na sprawę szczególnie drogą papieżowi – na pomoc ubogim, zarówno świeckim, jak i duchownym, których wtedy w Italii udręczonej ponad wiekiem wojen i grabieży bynajmniej nie brakowało, i wiele innych podobnych problemów nieuchronnie związanych z pieniędzmi. Ponad osiemset listów Grzegorza, dotyczących wszystkich możliwych zagadnień – od sprawy płodności krów poprzez problemy dyscyplinarne Kościoła, jak np. wybór biskupów, a skończywszy na zagadnieniach teologicznych przedstawia Grzegorza jako człowieka uczciwego i sprawiedliwego, o dużym poczuciu realizmu⁵.

Niewiele też wiemy o następnym etapie jego życia. Grzegorz został (choć niektórzy w to wątpią) prefektem Rzymu. Jeśli tak istotnie się stało, co przyjmuje większość historyków, to musiał przebyć stopnie kariery urzędniczej, czyli zapoznać się z funkcjonowaniem administracji państwowej. Jako prefekt odpowiadał za wszystkie sprawy związane z administracją i zarządaniem miasta. Nie była to wtedy funkcja li tylko honorowa: była to ciężka i niewdzięczna praca wiązania końca z końcem w tym mieście wygłodzonym i wyniszczonym przez najazdy barbarzyńców, przez fale dżumy i przez kolejne wylewy Tybru. Funkcję tę musiał dobrze wypełnić, skoro po śmierci papieża Pelagiusza został wy-

⁵ Wyd.: CPL 1714; D. NORBERG, CCL 140–140A, 1982; P. EWALD, J.M. HARTMANN, MGH, *Epist.* 1–2, 1891–1899; PL 77,441–1328. Przekł. pol. ks. J. CZUJ, 1–4, Warszawa 1954–1955.

brany jednogłośnie papieżem. Ale do tego jeszcze powrócimy.

Te ponad czterdzieści lat formacji Grzegorza na świecie będzie miało decydujące znaczenie dla ukształtowania się jego osobowości, wpłyną one także na jego pontyfikat i na niektóre jego utwory, choćby na naszą *Księgę reguły*.

Po odejściu z urzędu prefekta miasta Grzegorz wstąpił do ufundowanego przez siebie klasztoru w domu rodzinnym – dziś San Gregorio in Monte Celio; następnie założył jeszcze dalsze klasztory. Nie chciał być jednak przełożonym klasztoru; został w nim prostym mnichem. Nie jest zresztą rzeczą pewną, czy Grzegorz złożył śluby zakonne, czy tylko żył jako mnich w klasztorze przez siebie założonym, korzystając z praw fundatora. Nie jest to jednak wypadek szczególny – wielu nawet wysokich urzędników, zawiedzionych ówczesnym życiem porzucało świat i wstępowało do klasztorów czy udawało się na pustelnię, a ten odpływ najlepszych sił ludzkich z administracji poważnie niepokoił cesarzy, którzy wydawali prawa próbujące ograniczyć to zjawisko.

Ten okres pobytu w klasztorze miał decydujący wpływ na powstanie *Księgi reguły pasterskiej*, choć podobnie jak i o poprzednich, nie posiadamy o nim niemalże żadnych wiadomości. Jest to okres duchowego kształtowania się Grzegorza, długich modlitw i lektury Pisma Świętego, które poznał znakomicie, i sądzić należy, że się z nim zapoznał właśnie w klasztorze św. Andrzeja. I nie tylko lektury samego Pisma Świętego – dzieła Grzegorza wykazują znajomość dzieł pisarzy wczesnochrześcijańskich: widać w nich ślady egzegezy Orygenesesa († 256), Augustyna († 431), Cezarego z Arles († 543). Tam więc na rzymskie cnoty umiaru

i sprawiedliwości, otrzymane dzięki wychowaniu domowemu i szkolnemu, nakłada się głęboka pobożność, umartwienie, a na szkolną kulturę klasyczną – głębokie poznanie Biblii. Grzegorz staje się zatem coraz głębiej chrześcijaninem nie przestając być Rzymianinem. Jest to owa *Romanitas*, która stanowi tak bardzo charakterystyczny element jego pontyfikatu, lojalność wobec cesarza i ojczyzny (choć dobrze wie, gdzie jest jego prawdziwa ojczyzna!), mimo że cesarz i Rzym (ten nowy, konstantynopolitański) będzie wobec niego tak bardzo niesprawiedliwy.

Okres klasztorny będzie zawsze jasnym wspomnieniem w życiu Grzegorza, który po długim okresie aktywności pograżył się w tym, co było jego prawdziwym powołaniem – w kontemplacji. I ten problem stosunku aktywności do kontemplacji w życiu kapłana będzie jednym z ważnych tematów *Księgi*.

Niestety, Grzegorz, oddając się postom, nadwerężył sobie zdrowie – część pontyfikatu spędził w łóżku, niejednokrotnie skrecając się z bólu, czasami nawet nie mając sił do wygłoszenia już uprzednio przygotowanych homilii. Nie był w tym odosobniony – podobnie było z Janem Chryzostomem († 407), którego zdrowie po postach na pustyni pozostawiało wiele do życzenia. I może właśnie dlatego Grzegorz tak bardzo chwali umiar i rozsądek, wskutek braku których tak bardzo cierpiał potem przez całe życie i nie mógł pracować tak, jak wymagał tego jego urząd zwierzchnika Kościoła.

Z ciszy klasztoru wyrwał go nowo wybrany papież Pelagiusz II – uczynił diakonem i prawdopodobnie w 579 roku wysłał jako swego przedstawiciela (apokryzjariusza) do Konstantynopola. Było to stanowisko skrajnie trudne, nie tylko z powodu stosunków panu-

jących na dworze cesarskim, wiecznych intryg, ale ze względu na wyjątkowo skomplikowaną sytuację polityczną i kościelną⁶.

Podstawowy problem stanowiła Italia, stopniowo opuszczana przez cesarstwo. Wprawdzie w Rawennie (a więc nie w Rzymie!) rezydował egzarcha (czyli namiestnik cesarski) i część Italii pozostawała jeszcze w rękach cesarstwa, ale stopniowo i systematycznie podbijali ją Longobardowie. Polityka egzarchów była wprawdzie zgodna z interesami cesarstwa, ale często stała w wyraźnej sprzeczności z interesami mieszkańców Italii. Ponadto namiestnicy cesarscy w sposób nieumiłosierny łupili podatkami ludność, która wielokrotnie wybierała okrucieństwo Longobardów, uciekając przed terrorem fiskalnym Bizancjum.

W tej sytuacji jedynym faktycznym autorytetem w Italii pozostawał papież. On pertraktował z Longobardami (za co często atakowały go władze cesarskie w Konstantynopolu i w Rawennie), on bronił ludności przed wyzyskiem, zarówno Longobardów, jak i Bizantyńczyków), wykupował jeńców, organizował zaopatrzenie w żywność. Rozumiemy więc, jak trudna była pozycja wysłannika papieskiego w Konstantynopolu, przez którego ręce przechodziły te wszystkie skomplikowane sprawy. Apokryzjariusz musiał pertraktować z cesarzem, z jego urzędnikami i dowódcami, przekazywać skargi na nieuczciwych urzędników cesarskich, a z drugiej strony przyjmować skargi cesarza i jego urzędników na działalność papieża i wyjaśniać ją. Dodajmy, że papież w Rzymie nie zawsze zdawali sobie

⁶ O pobycie Grzegorza jako apokryzjariusza w Konstantynopolu, por. T. WOLIŃSKA, *Stosunek papieża Grzegorza Wielkiego z dworem cesarskim i administracją bizantyńską*, Piotrków Trybunalski 1998, 45–76.

sprawę z tego, co działo się w Konstantynopolu, z czego wynikały nieprzyjemne starcia i nieporozumienia, stąd konieczność ich informowania i interwencji. Niewątpliwie pomagały Grzegorzowi w pełnieniu jego misji zarówno jego koligacje z kręgami arystokracji rzymsko – konstantynopolitańskiej, jak i doświadczenia dawnego urzędnika państwowego. Tak było w sprawach polityczno-gospodarczych. Ale nie tylko one wchodziły w zakres spraw powierzonych apokryzjariuszom. Podstawowe bowiem były kwestie religijne.

A tu sprawy przedstawiały się nie mniej źle. Cesarz mieszał się w sprawy kościelne, jak np. nominacje biskupów, którzy – dodajmy dla sprawiedliwości – do niego zwracali się w swoich sprawach, on zaś z kolei rozwiązywał je często wbrew kanonom kościelnym lub po prostu bez ich znajomości. Ponadto wchodziły w grę różne sprawy samego patriarchatu – dziwne herezje, jak ta patriarchy Eutychiusza, czy ambicje patriarchy konstantynopolitańskiego, który domagał się dla siebie tytułu „patriarchy ekumenicznego”, co – wedle Grzegorza – stanowiło pogwałcenie praw innych patriarchatów i władzy św. Piotra, czyli Rzymu⁷.

Charakterystyczny dla Grzegorza jest jego sposób życia w Konstantynopolu. Nie przybywa tam sam, ale z grupą mnichów rzymskich i w pałacu Placydii, siedzibie apokryzjariuszy, z nimi prowadzi życie mnisze. Do tej grupy dołączają się stopniowo inni, jak wygnaniec z Hiszpanii, Leander, biskup Sewilli⁸, wierny przyjaciel

⁷ Por. T. WOLIŃSKA, *Spór o tytuł patriarchy ekumenicznego pomiędzy pap. Grzegorzem a patriarchami Konstantynopola w świetle walki o prymat w Kościele powszechnym*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia historica 48, 1993, 95–126.

⁸ Por. SWP 260n.

Grzegorza, czy Anastazy, ex patriarcha Antiochii⁹, który na polecenie cesarza przełożył *Księgę reguły pasterskiej* na język grecki. W tym kręgu mnichów Grzegorz komentuje księgę Hioba, komentarz ten skończył w Rzymie – jest to jego najobszerniejsze dzieło w trzydziestu trzech księgach. Wiele elementów z tych *Moralia sive expositio in Iob* znajdzie się również w *Księdze reguły pasterskiej*, jak to widać z odnośników do tego dzieła zamieszczonych pod tekstem *Reguły* w niniejszym tomie.

Tu dotykamy dyskutowanego, a ważnego dla redakcji *Księgi* problemu: czy Grzegorz znał język grecki, czy nie. Na dworze w Konstantynopolu znano łacinę i język ten był używany w stolicy, choćby przez przebywającą tam arystokrację italską. Teoretycznie więc Grzegorz mógł obywać się bez znajomości greckiego; zresztą wielokrotnie stwierdza, że go nie znał. Czy jednak istotnie? *Księga* zawiera wyraźne aluzje do pism Grzegorza z Nazjanzu, od którego pochodzi sławna definicja *ars artium est cura animarum* (duszpasterstwo jest sztuką sztuk) i to nie tylko do jego mowy o kapłaństwie (II mowa), przełożonej w IV wieku przez Rufina z Akwilei na j. łaciński¹⁰, ale także i do jego poezji. Ponadto, być może, Grzegorz robi aluzję do dzieła *O kapłaństwie* Jana Chryzostoma, jednak nie da się udowodnić, czy papież znał je czy nie. Czy wszystkie te dzieła były już wtedy przełożone na język łaciński? Wiemy, że w kręgu Kasjodora powstało wiele przekładów greckich dzieł patrystycznych. Czy jednak przełożono już te dzieła? Udowodnić się nie da. A może słowa Grzegorza twierdzącego, że nie znał języka greckiego, są wynikiem jego skromności lub po prostu stwierdzeniem, że nie znał dobrze tego języka. Mógł go jednak znać na tyle, by się

⁹ Por. SWP 32n.

¹⁰ CSEL 46, 1890, 7–87; Por. SWP 345–347.

dogadać i co ważniejsze rzeczy przeczytać. Nie jesteśmy w stanie podać tu jakiegoś definitywnego rozwiązania tego problemu. W każdym razie dziś nie można twierdzić kategorycznie, że Grzegorz w jakimś przynajmniej stopniu nie znał greki¹¹.

O działalności Grzegorza w Konstantynopolu jako apokryzjusza mamy również stosunkowo niewiele wiadomości. Ten jego pobyt kończy się w 587 r. – zostaje odwołany do Rzymu. Dlaczego? Co wtedy robił? Wrócił do klasztoru czy pozostał w kurii, przy papieżu? Nie wiemy. Gdy jednak papież Pelagiusz umiera w lutym 590, w marcu Grzegorz zostaje wybrany biskupem Rzymu, a 3 IX tegoż roku – konsekrowany.

Jeżeli pierwszy okres życia przyniósł Grzegorzowi poznanie życia świeckiego, to drugi, klasztorno-dyplomatyczny – poznanie Kościoła. Poznaje gruntownie Pismo Święte, poznaje specyfikę życia kapłanów i biskupów, zapoznaje się z panoramą Kościoła Wschodu i Zachodu. Ten właśnie problem – związków życia aktywnego, które porzucił dla oddania się Bogu, i kontemplacyjnego, które podjął w drugim okresie, by w końcu znowu powrócić do życia aktywnego, pozostaje jednym z wielkich problemów *Księgi reguły pasterskiej*, którą Grzegorz napisał na początku swojego pontyfikatu.

2. KSIĘGA REGUŁY PASTERSKIEJ¹²

Spróbujmy teraz przedstawić samo dzieło. Jest rzeczą jasną, że naszym zamiarem nie jest tu przedstawienie treści duszpasterskiej tego krótkiego wprowadzie, ale tak bardzo bogatego dzieła, tym bardziej, jeśli jego

¹¹ Por. T. WOLIŃSKA, dz. cyt., 48–50, tam dalsza literatura.

¹² Por. bibliografia na końcu wstępu. Bibliografię ogólną o Grzegorz podaliśmy w tomie *ŻrMon* 23, 63–76, poświęconemu *Dialogom*.

treść zweryfikujemy z *Listami* Grzegorza. *Księga* ta jest bowiem dziełem na wskroś praktycznym i nie ma w nim miejsca na dywagacje spekulatywne.

Najpierw tytuł. Używamy tu przyjętego tradycyjnie w Polsce tytułu *Księga reguły pasterskiej*, Grzegorz nazywa ją jednak prościej: *Reguła pasterska* (*Regula pastoralis*). Jak widzimy – sam tytuł ma już swoje korzenie monastyczne, jako że jest to okres powstawania licznych reguł zakonnych i Grzegorz był uznawany w średnio-wieczu za wielkiego prawodawcę duszpasterstwa. Musimy być jednak ostrożni w porównaniach i nie pójść za daleko: mimo podobieństwa, funkcja *Księgi reguły pasterskiej* była inna niż reguł zakonnych, ponieważ dzieło Grzegorza jest raczej podręcznikiem niż zbiorem zasad, które mają stosować duszpasterze w swojej pracy.

Jeżeli utwory Grzegorza są na ogół źle skomponowane, szczególnie zaś *Moralia in Iob*, chaotyczne i roz-wlekłe (mimo swej wielkiej wartości teologicznej), to *Księga* wyróżnia się dobrą i logiczną kompozycją. Jest ona podzielona na cztery lub pięć bardzo nierównych części. Otwiera ją krótki *List dedykacyjny*, skierowa-ny do Jana, biskupa Rawenny¹³; po nim następują dwie stosunkowo krótkie księgi (I i II), oraz III zajmująca nie-malże 2/3 objętości i w końcu krótka, trzystronicowa księga IV.

W *Liście* Grzegorz mówi o motywie powstania dzieła oraz daje krótkie, *per puncta*, streszczenie utworu.

¹³ Istnieje problem adresata *Księgi reguły* i nie wszyscy uczeni są tu zgodni. Większość przyjmuje Jana, biskupa Rawenny (579–595); inni jednak przyjmują, że chodzi tu o Jana IV Postnika, arcybiskupa konstantynopolitańskiego (582–595).

Pierwsza księga mówi o przygotowaniu do kapłaństwa i dojściu doń (*qualiter veniat*).

Druga mówi o tym, jak życie kapłana ma być zgodne z głoszoną nauką, a więc o świadectwie życia (*qualiter vivat*).

Trzecia, poprzedzona prologiem, jest poświęcona samemu nauczaniu (*qualiter doceat*): jak należy nauczać poszczególne grupy ludzi.

Czwarta mówi o pokorze, cnocie koniecznej, tak drogiej zarówno Grzegorzowi, jak i opisywanemu przez niego w *Dialogach* św. Benedyktowi¹⁴.

Te księgi i ich rozdziały są połączone z sobą misternym systemem powiązań i odwołań, których dokładnej analizy dokonał B. Judic¹⁵, co zwalnia mnie z konieczności robienia tego w tym miejscu.

Jaki jest cel tego dzieła?

Grzegorz nie szukał biskupstwa, nawet od niego starał się wymówić. Czy jednak ratował się od niego ucieczką, jest rzeczą wątpliwą, bo opis ucieczki przed biskupstwem jest jednym z częstych toposów literatury hagiograficznej, wspomnianym zresztą w *Liście dedykacyjnym* do *Księgi reguły*. Jakkolwiek by nie było, nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że Grzegorz obawiał się przyjęcia biskupstwa, jako że stawiał przed pełniącymi ten urząd wielkie wymagania i czuł się do tego nieprzygotowany.

Jak więc się zdaje, u progu swego posługiwania biskupiego Grzegorz robi wielki rachunek sumienia

¹⁴ Por. ŻrMon 23. W swojej *Regule* św. Benedykt poświęca cały rozdział dwunasty pokorze i wylicza jej dwanaście stopni.

¹⁵ *Structure et fonction de la Regula Pastoralis*, [w:] Grégoire le Grand, Paris 1986, 409–417.

– sobie i swojemu otoczeniu właśnie w *Księdze reguły pasterskiej*. Jest tu więc element osobisty, ale równocześnie program reformy Kościoła, poczynając od reformy dworu papieskiego, który Grzegorz gruntownie zreformował ku niezadowoleniu ówczesnego kościelnego establishmentu w Rzymie i który mu tego do śmierci (a nawet po śmierci) nie przebaczył. A jednak ta reforma przyniosła skutki – z tego otoczenia papieskiego wyszło wielu biskupów, którzy objęli ważne stolice biskupie i stanowiska w Italii, jak np. Maksym – arcybiskup Syrakuz, Marynian – arcybiskup Syrakuz, Klaudiusz – opat klasztoru św. Jana i św. Szczepana w Classis koło Rawenny.

Ale program reformy zaplanowany przez Grzegorza jest o wiele szerszy. Kościół znajduje się, po stuleciu wojen i niepokoju, w głębokim kryzysie, który jakże dobitnie widzimy czytając *Listy Grzegorza*. Ten kryzys przejawia się szczególnie drastycznie w poziomie biskupów, zarówno intelektualnym (trzeba było od nich wymagać, by umieli pisać!), jak i moralnym (zdzierstwo, zachłanność, konkubinat, symonia). Nikt bowiem, jak pisze Grzegorz, nie może tak zaszkodzić Kościołowi, jak niegodny biskup lub kapłan: *Nikt bowiem nie szkodzi bardziej Kościołowi niż ten, kto postępuje źle będąc świętym z tytułu lub stanu*¹⁶. Stąd też podkreśla Grzegorz rolę zarówno złego przykładu: zatrutą wodę, którą duszpasterz poi wiernych¹⁷, jak i dobrego, który jest podstawą wszelkiego duszpasterstwa. Pisząc o św. Benedykcie, Grzegorz stwierdza, że nie był on w stanie niczego nauczać, czego sam nie przeżył¹⁸. Niestety, ówczesny system wyboru biskupów powodował, że sta-

¹⁶ *Księga Reguły* 1, 2.

¹⁷ *Księga Reguły* 3,40; 1,2.

¹⁸ *Księga Reguły* 2,3; *Dialogi* 2,36.

wali się nimi nie tyle najlepsi, ile najsprytniejsi lub też mający najlepsze „plecy”; wchodziły tu bowiem w grę ambicje osobiste, gry polityczne, ambicje lokalne, interesy władzy politycznej, która narzucała swoich kandydatów itd. Wszystkim, którym marzy się dziś powrót do wyborów biskupów, radzę serdecznie wczytać się w *Listy Grzegorza*! Nie dziwimy się, że w tej sytuacji Grzegorz przedstawia Kościołowi „zwierciadło biskupa” – jakim on ma być, jak ma pracować, jak ma postępować.

Kim jest jednak ów biskup – kapłan? Grzegorz określa go kilkoma łacińskimi terminami: *pastor* – a więc kierownik dusz, *sacerdos* – przypomina o jego czynności liturgicznej, *doctor* – a więc ten, kto naucza, podobną zresztą treść, choć bardziej techniczną zawiera rzeczownik *praedicator*, *praepositus* – czyli przełożony wiernych, podobne znaczenie ma rzeczownik *rector*, jeszcze silniej podkreślający tę funkcję rządzenia. Te więc rzeczowniki określają tego, o którym jest mowa w *Księdze reguły*, a zarazem – do kogo jest ona skierowana¹⁹. Zauważamy natomiast, że Grzegorza nie interesuje postać z punktu widzenia prawnego, podobnie jak w księdze III interesuje go wyłącznie kaznodzieja, głosiciel Słowa Bożego, a nie mówca (*orator*) – nie zwraca więc uwagi na jego umiejętności oratorskie. W każdym razie postać opisanego tu pasterza jest wzorem równowagi: łagodny – ale niezłomny, działający – ale pogrążony w kontemplacji²⁰.

Reguła jest nie tylko podręcznikiem dla biskupów, ale w szczególny sposób podręcznikiem dla kaznodzie-

¹⁹ B. JUDIC, SCh 381, 63.

²⁰ V. PARONETTO, *Connotazione del „Pastor” nell’opera di Gregorio Magno. Teoria e prassi*, „Benedictina” 31 (1984), 325–343; Tazé, *La funzione del pastore in Gregorio Magno. Ascendenze agostiniane*, SEA 26, 1987, 125–132.

jów, być może ze szczególnym naciskiem na misjonarzy, o których to Grzegorz troszczył się w szczególny sposób. Posługę słowa uważał bowiem Grzegorz za jedno z najważniejszych zadań kapłana, stąd też poświęca jej tak wiele miejsca w *Księdze* – cała III księga, obejmująca około dwóch trzecich dzieła, jest temu poświęcona. Natomiast zdumiewający jest fakt, że w tym utworze nie ma mowy o Eucharystii, na którą kładł tak silny nacisk św. Jan Chryzostom w swoim dialogu *O kapłaństwie*, ani też o innych sakramentach. Tu więc budzi się wątpliwość, czy Grzegorz istotnie znał dzieło Jana Złotoustego? A może *Księga reguły* stanowi jego uzupełnienie, jako że z kolei zdumiewa nas fakt, iż wielki mówca, jakim był Jan Chryzostom, kładł mniejszy nacisk na wymowę, której rolę tak bardzo podkreśla Grzegorz.

Jednym z najświetniejszych fragmentów *Księgi reguły* jest księga III, w której Grzegorz w czterdziestu rozdziałach przeprowadza analizę najróżniejszych kategorii ludzi, do których kaznodzieja ma przemawiać. Widać tu zdrowy rozsądek Grzegorza, świetną znajomość psychologii i głębokie doświadczenie. Jednak tu właśnie widać w szczególny sposób głęboki rozdźwięk pomiędzy subtelnymi uwagami Grzegorza a nieznośną chwilami egzegezą alegoryczną, szczególnie Starego Testamentu.

Kaznodziejstwo jest bardzo silnie oparte na Biblii, której czytaniu poświęcił Grzegorz dwa rozdziały²¹. Biblia stanowi dla Grzegorza podstawę formacji pasterzy Kościoła, która ma być przedmiotem medytacji kaznodziei. Cała *Księga* zawiera setki cytatów z Pisma Świętego obu Testamentów, Starego i Nowego, które Grzegorz traktuje *iunctim*. Wprawdzie Grzegorz uznaje trzy

²¹ 2,11; 3,24.

sensy biblijne (słowny, moralny i alegoryczny) i opiera swoją egzegezę na sensie dosłownym, który uważa za podstawowy, ale trzon jego interpretacji to alegoria i moralizatorstwo. Tu Grzegorz nie jest oryginalny, ponieważ przyjmuje nie tylko metodę, ale i elementy egzegezy od Orygenesusa czy św. Cezarego z Arles, szczególnie jednak od św. Augustyna. Jeżeli sama metoda nie jest oryginalna, to sposób przeprowadzenia jest właściwy Grzegorzowi, bo – jak podkreśla bp C. Dagens, autor monografii o św. Grzegorzu – Augustyn analizuje Biblię jako filozof i teolog, Grzegorz zaś jako moralista, kierownik duchowy i psycholog²². Niestety, alegoria, moralizm i symbolizm posunięte są tak daleko, że czytelnik się w nich gubi, a autor wpada w rozważania, które dla nas wydają się niezrozumiałe, a z pewnością zaciemniają myśl podstawową utworu. Ponadto nasza, w końcu dość fragmentaryczna znajomość Biblii sprawia, że aluzje i odniesienia Grzegorza bywają dla nas niezrozumiałe. Stąd konieczność jak najdokładniejszego wyłapania tych wszystkich cytatów i aluzji dla dobrego zrozumienia treści *Księgi*.

Dzięki rozczytywaniu się w Biblii Grzegorz operuje językiem bardzo plastycznym. Mamy więc do czynienia z biblijną zoologią (która oczywiście ma swoje znaczenie symboliczne!), a więc występuje kogut – ważne zwierzę w symbolice patrystycznej, jeź, konie, zwierzęta, ptaki; z biblijną botaniką czy mineralogią, ponieważ często jest mowa o roślinach czy minerałach. Obok tego często spotykamy się z terminologią medyczną (znowu często spotykaną w literaturze patrystycznej), która ma u niego szczególnie osobiste uzasadnienie, jako że cią-

²² C. DAGENS, S. *Grégoire le Grand. Culture et expérience chrétienne*, Paris 1977, 272.

gle chory Grzegorz miał nieustannie do czynienia z lekarzami.

Jeśli chodzi o język *Księgi*, to jest on prosty, nie ma tu nieznośnej retoryki, choć i ona się pojawia w umiłowanych przez Grzegorza antytezach, w sentencjach, które lubi jako dobry Rzymianin i w końcu w subtelnym układzie dzieła, w misternych powiązaniach poszczególnych rozdziałów, niedostrzegalnych na pierwszy rzut oka dla nieobytego czytelnika.

Jakie były źródła *Księgi*? Niewątpliwie podstawowymi są Biblia i literatura patrystyczna. Autorami, do których nawiązuje Grzegorz, są wspomniani już Orygenes (np. symbolika szat kapłańskich), którego jednak nie zna w oryginale greckim, św. Grzegorz z Nazjanzu i Jan Chryzostom²³, o których już była uprzednio mowa; zaś z łacińskich – Ambroży († 397; choć do *De officiis ministrorum*, pierwszego traktatu o kapłaństwie na Zachodzie, Grzegorz nie nawiązuje), św. Cezary z Arles²⁴ i przede wszystkim – św. Augustyn († 430)²⁵; Grzegorz cytuje lub opiera się na *De catechizandis rudibus*, na *De doctrina Christiana*, na jego homiliach (szczególnie o pasterzach i owcach).

Pozostaje jednak jeszcze inne źródło, kilkakrotnie już wspomniane, a mianowicie własne doświadczenie i własna, bogata, osobowość Grzegorza. Wydaje się, że ono łączyło w jedno elementy zarówno biblijne, jak i patrystyczne, ono stworzyło z *Reguły pasterskiej* arcydzieło równowagi i rozsądku. Lektura *Listów* Grzegorza pokazuje, jak konsekwentnie stosował Grzegorz zasady *Reguły* w praktyce sprawowanego przez siebie urzędu.

²³ Por. B. JUDIC, SCh 381, 1992, 26–34.

²⁴ Por. B. JUDIC, dz. cyt., 56–62.

²⁵ Por. B. JUDIC, dz. cyt., 39–56.

3. WPŁYW KSIĘGI REGULY PASTERSKIEJ²⁶

Już za życia Grzegorza *Księga reguły* cieszyła się dużą popularnością, choć nasze wiadomości na ten temat są szczątkowe. Przytoczony w **Dodatku** *List* Licyniusza z Kartaginy²⁷ świadczy o jej znajomości w Hiszpanii, zaginiony przekład na język grecki dokonany z naku cesarza Maurycjusza (nie wiemy, z jakiego powodu cesarz polecił Atanazemu z Antiochii dokonania jej przekładu na grecki), poszukuje jej kapłan Kolumbus, prawdopodobnie św. Kolumban²⁸, św. Augustyn z Canterbury wziął ją ze sobą do Anglii, stąd jej popularność w tym kraju. W VII w. cieszy się powodzeniem w Galii – cytuje ją Defensor z Ligugé²⁹, w Hiszpanii znają ją św. Izydor z Sewilli³⁰, Julian z Toledo³¹, Tajon z Saragossy³²; w VIII w. cytuje ją obficie św. Beda Wielebny³³ na wyspach Brytyjskich, a następnie Alkuin, który miał decydujący wpływ na jej rozpowszechnianie w podwójnej funkcji – jako podręcznika kaznodziei i zwierciadło biskupa. Co więcej, *Księgę* zaczyna się aplikować do ludzi świeckich, np. Alkuin dostosowuje ją do postaci Karola Wielkiego. Wszystko to wskazuje na żywe zainteresowanie *Regułą pasterską* tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

²⁶ Por. B. JUDIC, dz. cyt., 88–102; S. ROSIK, *Finalizm życia chrześcijańskiego w świetle twórczości papieża Grzegorza Wielkiego*, Lublin 1980, 49–57.

²⁷ Por. SWP 266.

²⁸ Por. SWP 253n.

²⁹ Por. SWP 117.

³⁰ Por. SWP 209–213.

³¹ Por. SWP 234n.

³² Por. SWP 367.

³³ Por. SWP 90–95.

Jest rzeczą ciekawą, że *Księga*, podobnie jak inne dzieła Grzegorza, nie odegrała większej roli w Italii, gdzie po Grzegorzu nastąpiła reakcja antygregoriańska; odsunięty przez Grzegorza establishment rzymski doszedł znowu do głosu i rozpoczęło się eliminowanie wpływów monastycznych w wieku VII. Przybrało to zresztą formy tragiczne, gdy po śmierci Grzegorza chciano zniszczyć jego dzieła, jak opisuje jego biograf.

Wiek IX jest okresem ogromnego powodzenia *Księgi* – jest cytowana przez synody galijskie – nie sposób ich tu wszystkich wyliczyć, a tym bardziej analizować ich tekstów, które nakazywały biskupom jej czytanie, studiowanie, a nawet wręczano ją biskupom w czasie inwestytury, o czym wspomina Hinkmar z Reims.

Księga reguły pasterskiej weszła do wielkiego programu odnowy kulturalnej, który podjął król Wessex, Alfred Wielki, po dewastacji kraju przez najazdy duńskie; on też przetłumaczył ją na język staroangielski. Oprócz niej miały zostać przełożone na staroangielski, by stać się bardziej przystępne dla ludzi prostych, *Dialogi Grzegorza*, *Soliloquia* św. Augustyna, *De consolatione philosophiae* Boecjusza i *Historia gentis Anglorum* św. Bedy. To zestawienie pokazuje autorytet *Reguły* w świecie angielskim. Jak się wydaje, popularność *Księgi reguły* w świecie angielskim była spowodowana faktem, że Augustyn (późniejszy bp Canterbury) i mnisi wysłani z nim do Anglii przez Grzegorza Wielkiego, przywieźli ją ze sobą.

Księga reguły pasterskiej ma również swoje miejsce w programie reformy podjętej przez papieża Grzegorza VII, a w końcu znajduje swoje miejsce w *Dekretach* Gracjana i w *Sentencjach* Piotra Lombarda.

Tak wyglądał wpływ *Księgi* na kulturę chrześcijańską Europy średniowiecznej. Temat: *Księga* w kulturze późniejszej – czeka na opracowanie.

3. KSIĘGA REGULY W CZASACH NOWOŻYTNYCH

Nie można powiedzieć, że *Księga reguły pasterskiej* cieszy się większym zainteresowaniem w naszych czasach, może poza Włochami, gdzie pojawiło się ostatnio kilka przekładów. Na ten brak zainteresowania wskazuje załączona do wstępu bibliografia. Aż do ukazania się wydania *Księgi reguły* w serii *Sources Chrétiennes* brak było jej krytycznej edycji. Istnieje niewiele przekładów współczesnych tego dzieła, podobnie jak niewiele jest opracowań jej dotyczących.

Dziwny pozostaje fakt, że to dzieło tak głęboko pastoralne jest niemalże nie cytowane w ostatnio wydanych, oficjalnych dokumentach Kościoła Katolickiego, a więc w dekretach Soboru Watykańskiego II noszących tak wyraźnie charakter duszpasterski, gdzie jest cytowana tylko jeden raz³⁴; podobnie raz jeden cytuje ją *Katechizm Kościoła Katolickiego*³⁵.

Księga reguły pasterskiej była wprawdzie dostrzeżona przez ostatnich papieży, ale – jak się zdaje – również zaledwie marginalnie. Jedyne, o ile wiem, dłuższy tekst poświęcił jej św. papież Pius X w swojej encyklice *Iucunda sane* z okazji rocznicy śmierci Grzegorza w 1904³⁶. Piśze on w niej o *Regule* oraz o innych tekstach Grzegorza mówiących o kapłaństwie:

[27] „Ów oręż [zgorszenia krzyża], straci swoją dzielność i stanie się nawet całkiem bezużyteczny, jeśli

³⁴ Cytuje ją tylko jeden raz Dekret (*Presbyterorum Ordinis* 11 = *Księga Reguły* 1,5).

³⁵ 2446 = *Księga Reguły* 3,21.

³⁶ 12.03.1904. *Acta S.S.* 1904; przekład polski ks. A. Szaniawskiego i oryginał: *Notificationes* (Kraków), 1940, 61–84 oraz w polskim wydaniu *Homilii na Ewangelie*, Warszawa 1998, 9–30; nasz fragment stąd wzięty, ss. 23–28 (nieco poprawiony).

będą nim władali ludzie nie przyzwyczajeni do życia wewnętrznego z Chrystusem, nie wyćwiczeni w szkole prawdziwej i gruntownej pobożności, nie gorejący płomieniem gorliwości o chwałę Boga i rozszerzenie się Jego Królestwa. To zaś wszystko święty Grzegorz do tego stopnia uważał za konieczne, iż z największą troskliwością udzielał święceń takim biskupom, którzy byli przejęci gorącym pragnieniem chwały Bożej i istotnego dobra dusz ludzkich. Taki cel założył sobie w księdze pod tytułem *Reguła pasterska*, w której wyłożył zasady zbawiennego wychowania kleru i zarządu biskupiego, pożyteczne nie tylko wówczas, ale i dziś jeszcze. „Niby Argus wielooki – powiada dziejopis jego żywota – wodził wzrokiem swej troskliwości pasterskiej po całym obszarze ziemi”³⁷, aby wyszukiwać i naprawiać wady i opuszczenia duchowieństwa. Na samą myśl o niebezpieczeństwie, a mianowicie, że zepsucie ówczesnego świata mogłoby zbrukać obyczaje kapłańskie, ogarniało go przerażenie. Jeśli zaś spotkał coś niezgodnego z karnością kościelną, bolał wielce i nie mógł się uspokoić. Trzeba było go wówczas widzieć, jak upominał, strofował, grożąc występny karami kościelnymi, lub jak je czasami sam nakładał, bez żadnej zwłoki, bez żadnych względów na ludzi lub okoliczności, usuwając niegodnych od obowiązków.

[28]. Często znajdujemy w jego pismach tego rodzaju upomnienia: „Jakim czołem przywłaszcza sobie posłannictwo pośrednictwa między Bogiem a ludem ten, kto nie potrafi wykazać się świadectwem, że jego życie zasługuje na łaskę i poufałość z Bogiem?”³⁸ „Jeżeli jego życie przesiąknięte jest namiętnościami, jak śmie taki spieszyć się z leczeniem ran cudzych, skoro sam na ob-

³⁷ JAN DIAKON, *Życie Grzegorza* 2, 55.

³⁸ *Księga reguły pasterskiej* 1,10.

liczu swoim wrzód nosi?”³⁹ – Jakich głosiciele prawdy mogą się spodziewać owoców po wiernych Chrystusowych, „skoro sami swymi obyczajami zadają kłam temu, czego ustami nauczają”⁴⁰ – „zaiste, nie jest zdolny obmyć przewinień brata ten, kto sam ugina się pod ciężarem własnych przewinień”⁴¹.

[29]. Ideał kapłana tak pojmuje i opisuje: „Jest to ten, który umarłszy już wszelkim namiętnościom ciała, żyje tylko duchowo; który wzgardził dostatkami świata tego i nie boi się wcale przeciwności, pragnąc tylko rzeczy duchowych; nie pożąda rzeczy cudzych, natomiast swoje rozdaje; którego serce miłosierne rychłe jest ku darowaniu, nigdy jednak przez niewczesną wyrozumiałość nie wpada w drugą ostateczność, który nie dość, że sam wykroczeń nie popełnia, ale jeszcze może cudze wykroczenia jako własne opłakuje; który czułym sercem współczuje słabości bliźniego i tak cieszy się powodzeniem braci jakby swoim własnym; który mógłby być wzorem do naśladowania we wszystkich swych czynach, bez obawy znalezienia między nimi takich, których miałby się wstydzić; który stara się tak żyć, iżby mógł serca oschłe zrosić wodą własnej nauki; który z praktyki modlitwy i z własnego doświadczenia już się przekonał, że może otrzymać od Pana to, o co by prosił”⁴².

[30] Jest także rzeczą doniosłą, Czcigodni Bracia, aby biskup, zanim nałoży ręce na nowych lewitów, zastanowił się dobrze sam z sobą i w obliczu Boga! „Nigdy – powiada Grzegorz – nie powinien się powodować zad-

³⁹ Tamże, 1,9.

⁴⁰ Tamże, 1,2.

⁴¹ Tamże, 1,11.

⁴² Tamże, 1,10.

nymi względami ani też ulegać żadnym staraniom, tak iżby dopuszczał do święceń tych tylko, których do tego zaleca ich życie oraz postępowanie”⁴³. Jakiej to potrzeba nam dojrzałej rozwagi, zanim świeżo wyświęconym kapłanom powierzmy pełnienie obowiązków apostołskich! Ci, jeśli nie będą wypróbowani należycie pod kierunkiem rozsądniejszych kapłanów, jeśli nie będzie się miało pewnych danych o ich uczciwej przeszłości, o skłonności ich do pobożności, o ich zupełnej gotowości do posłuchu temu wszystkiemu, co zaprowadzi bądź zwyczaj Kościoła, bądź długie doświadczenie stwierdziło, lub co nakazali ci, *których Duch Święty postanowił biskupami, aby zarządzili Kościołem Bożym*⁴⁴ – tacy będą pełnili obowiązki kapłańskie nie ku zbawieniu ludu chrześcijańskiego, lecz ku zatraceniu. Albowiem tacy będą zasiewali niesnaski, będą gotowali mniej lub bardziej ukryte bunty, dając, rozumie się, smutny przykład ludowi, który w zdumieniu swym będzie przypuszczał, że nastąpiło już rozdwojenie w społeczności chrześcijańskiej, gdy właśnie wszystko to, godne opłakania, należy przypisać tylko pysze i uporowi niewielu. O, precz od wszystkich świętych czynności, precz z takimi rozsiewaczami niezgody! Nie takich to bowiem apostołów potrzebuje Kościół, nie tacy też są apostołowie Chrystusa Ukrzyżowanego; ci bowiem samych tylko siebie opowiadają.

[31]. Zdaje się nam, że oto widzimy jeszcze postać Grzegorza na konsylium papieskim Lateraneńskim otoczonego wieńcem przybyłych zewsząd biskupów, w obecności całego kleru miasta. Jak skuteczna z ust jego płynie zachęta do spełniania obowiązków kapłańskich! Jakaż gorącość ducha go pożera! Mowa jego niby

⁴³ List V,63 do wszystkich biskupów Hellady (CZUJ 2, 169n.).

⁴⁴ Dz 20,28.

burza uderza w ludzi przewrotnych; każde słowo jego to nowy raz, którym smaga opieszających; są to płomienie miłości Bożej, które podniecają łagodnie nawet dusze najgorętsze. Czytajcie sami, Czcigodni Bracia, i dawajcie duchowieństwu waszemu do czytania i do rozważania, szczególnie podczas świętych ćwiczeń dorocznych, tę przedziwną homilię świętego Papieża⁴⁵.

[32]. W niewymownym smutku biada on tam między innymi: „Oto świat pełen jest kapłanów, a jednak rzadki trafia się pracownik na żniwie Bożym; albowiem przyjęliśmy wprowadzić urząd kapłański, ale obowiązków tego urzędu nie spełniamy”⁴⁶. Ileż to sił zebrałby dziś Kościół, gdyby miał tylu pracowników, ilu kapłanów? Jak obfite owoce wydawałoby w duszach nadprzyrodzone życie Kościoła, gdyby każdy był oddany rozwojowi tego życia? Tego rodzaju właśnie dzielność obudził skutecznie Grzegorz za swego życia, wpływem zaś swoim sprawił, że rozkwitała ona i w wiekach następnych. Toteż wieki średnie nosiły na sobie wybitne znamię Grzegorzowe, tak iż prawie całe dobro zawdzięczały temu Papieżowi: czy to zasady zarządu kościelnego, czy to wielorakie instytucje miłosierne i dobroczynne, czy to podstawy doskonalszej ascetyki, czy to wreszcie uporządkowanie ceremonii śpiewu kościelnego”.

Wspomina o *Księdze reguły pasterskiej* bardzo ciepło Jan XXIII stwierdzając, że towarzyszy mu ona od przeszło pół wieku i przynosi mu niewypowiedzianą radość, gdy czyta ją w najróżniejszych okolicznościach swojego życia. Może ona – stwierdza papież – służyć jako zwierciadło, dzięki któremu stwierdzamy zgodność naszego życia z modelem przedstawionym przez

⁴⁵ *Homilie na Ewangelie* 1, 17, por. Dodatek 275.

⁴⁶ Tamże, 17,3.

świętego Papieża. Jan XXIII podkreśla dalej, jak wielką rolę odegrała ona w reformie Kościoła za czasów Karolingów ucząc nowych metod duszpasterskich, prawdziwej doktryny kierownictwa duchowego i kształtowania duchowego⁴⁷.

Jan Paweł I w przemówieniu w Bazylice Laterańskiej stwierdza: „Soborowi Watykańskiemu II wydawało się czymś nowym nazwanie «duszpasterskim» tego, nie o czym nauczano pasterzy, ale tego, co pasterze mają robić, by wyjść naprzeciw potrzebom, niepokojom i nadziejom ludzkim. To «nowe» Grzegorz wprowadził w życie już wiele wieków wcześniej, zarówno przemawiając, jak i rządząc Kościołem”⁴⁸.

W końcu Jan Paweł II, przemawiając w parafii pod wezwaniem św. Grzegorza Wielkiego na Garbatelli w Rzymie przypomina, że Grzegorz był wielkim mistrzem życia duchowego i podkreśla, cytując *Regułę*, że pasterz powinien być blisko każdego i ma przemawiać językiem współczucia i zrozumienia, a to może czynić tylko wtedy, jeśli odda się modlitwie i kontemplacji. I tylko poprzez odnawiającą łaskę może dostosować swoją mowę do swoich słuchaczy tak, by mogła zostać ona przez nich przyjęta⁴⁹.

Tak wyglądają pobieżne sondaże dotyczące tematu recepcji *Księgi reguły pasterskiej* w czasach współczesnych, szczególnie w nauczaniu papieży; są to jednak tylko uwagi cząstkowe, ponieważ temat nie został dotąd opracowany. Dziwny jest ten brak zainteresowania

⁴⁷ Mowa na synodzie Rzymskim 27.1.1960, [w:] *Discorsi, messaggi, colloqui del S. Padre Giovanni XXIII*, 2, b.m.w, b.d.w, 165.

⁴⁸ Mowa z dnia 23.9.1978, „L’Osservatore Romano” 25–26.9.1978, 2.

⁴⁹ Przemówienie z 18.2.1979, „L’Osservatore Romano” 19–20.2.1979, 2.

się *Księgą Reguły Pasterskiej* w epoce odznaczającej się powrotem do źródeł i tak bardzo koncentrującej się na teorii duszpasterstwa.

Wobec zupełnego wyczerpania starego i pisanego dość archaiczną polszczyzną przekładu ks. Jana Czuja wydanego w serii poznańskiej *Pism Ojców Kościoła*, trzeba było przygotować nowy przekład i nowe wydanie tej książki. Należy przyznać, że i w Polsce nie cieszyła się ona nigdy zbyt dużym powodzeniem: pierwszy znany mi przekład, to ów wspomniany ks. J. Czuja z 1948 roku, a jedyna poważniejsza praca uwzględniająca w istotnym wymiarze *Księgę reguły*, to wymieniona w bibliografii rozprawa ks. dra Franciszka Bardy, późniejszego biskupa przemyskiego, która ukazała się około osiemdziesiąt lat temu.

Ufamy jednak, że *Księga reguły pasterskiej* znajdzie właściwe miejsce w formacji polskich kapłanów w seminariach, a także, bibliotekach biskupów, do których jest ona w pierwszym rzędzie skierowana, oraz kapłanów polskich, których również w poważnym stopniu dotyczy.

Porąbka nad Sołą – Łomianki, 2002 roku